

Olsztyn, 18 listopada 2019

dr hab. Ewa Kujawska-Lis, prof. UWM  
Katedra Filologii Angielskiej  
Wydział Humanistyczny  
Uniwersytet WarMińsko-Mazurski w Olsztynie

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani Dominiki Śledziona zatytułowanej:**  
***Przekład jako interpretacja literaturoznawcza. Studium przekładów wybranych angielskich  
dystopii XX wieku***

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Pani Dominiki Śledziona podejmuje problematykę przekładu jako interpretacji, której egzemplifikację stanowią retranslacje powieści dystopijnych. Choć założenie, że przekład to zawsze interpretacja tekstu wyjściowego nie jest odkrywcze, a, według szeroko akceptowanej koncepcji Hansa-Georga Gadamera, każdy tłumacz jest interpretatorem<sup>1</sup> (*nota bene*, brak wyraźnego odniesienia się do tej koncepcji w pracy, choć Autorka przywołuje Gadamera już na stronie 5 i następnie 49 właśnie w kontekście aktu hermeneutycznego), to podjęcie tego tematu w dysertacji nie jest bezzasadne, gdyż o jej wartości nie stanowią założenia teoretyczne, lecz przeprowadzone analizy zebranego materiału. Autorka omawia trudne z punktu widzenia przekładu teksty literackie, jakimi są powieści dystopijne, w różnych wariantach tłumaczeniowych. Temat dystopii jest obecny w analizach polskich literaturoznawców, czego dowodem są liczne artykuły i monografie – choćby numer 4(7) „Prac Filologicznych. Literaturoznawstwo” z 2014 roku, w całości poświęcony dystopii, numer 3(21) z tego samego roku „Nowe (i stare) światy. Utopie i dystopie w filozofii i literaturze” czasopisma Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego „Wielogłos”, czy publikacje Anity Całek, Michała Gładziewskiego, Krzysztofa Maja, Marcina Mazurka, Aleksandry Wojtaszek, oraz monografie: Anny Bugajskiej *Engineering Youth. The Evantropian Project in Young Adult Dystopias* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, 2019), Andrzeja Juszczaka *Stary wspaniały świat: o utopiach pozytywnych i negatywnych* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2014), a także znawców utopii i kultury popularnej, zwłaszcza tom zbiorowy *More After More. Essays Commemorating the Five-Hundredth Anniversary of*

*Thomas More's Utopia*, pod redakcją Kseni Olkusz, Krzysztofa M. Maja, Michała Kłosińskiego (Kraków: Facta Ficta Research Centre, 2016), w którym wiele tekstów poświęconych jest właśnie dystopiom. Analiz *stricte* przekładoznawczych tego typu literatury jest zdecydowanie mniej. Dostępne są omówienia wybranych powieści z punktu widzenia przekładu, jak choćby rozprawa doktorska Emilii Truskolaskiej-Kopec, napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Piotra Fasta, *Problematyka ideologiczna w twórczości George'a Orwella i jej polskich przekładach* (Warszawa 2014), czy rozprawa Dominiki Wesołek, napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Jerzego Kaliszana, *Przekład slangu Nadsat w powieści „Mechaniczna pomarańcza” Anthony Burgessa w świetle teorii ekwiwalencji Eugene Nidy* (Poznań 2017), a także monografia Krzysztofa Hejwowskiego i Grzegorza Moroza *Nowe wspaniałe światy Aldousa Huxleya i ich recepcja w Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2019). Dotyczą one albo twórczości konkretnego autora, albo wybranego problemu przekładowego. Rozprawa Pani Dominiki Śledziona w sposób wyczerpujący i przekrojowy omawia różne aspekty przekładu literatury dystopijnej na przykładzie utworów różnych autorów, co stanowi o jej wartości. Szczegółowej analizie poddane są trzy powieści, każda w dwóch wersjach przekładowych: *Brave New World* Aldousa Huxleya i dwie wersje – Stanisławy Kuszelewskiej i Bogdana Barana – obie zatytułowane *Nowy wspaniały świat*; powieść *Nineteen Eighty-Four* Geорга Orwella oraz *Rok 1984* w przekładach Juliusza Mieroszewskiego i Tomasza Mirkowicza; *A Clockwork Orange* Anthony Burgessa i dwie wersje w przekładzie Roberta Stillera: *Mechaniczna pomarańcza* i *Nakręcana pomarańcza*. Korpus pracy jest odpowiedni dla ukazania odmiennych rozwiązań przekładowych, wynikających z interpretacji tekstów wyjściowych, i z powodzeniem spełnia swoje zadanie, również pod względem szerszych wniosków dotyczących tendencji w przekładzie dystopii. Praca ma typowy charakter komparatystyczny, gdzie punktem wyjścia są wyznaczniki strukturalno-semantyczne danej powieści dystopijnej, a następnie porównane są rozwiązania translatorskie. Ramy metodologiczne dysertacji opierają się na założeniach opisowej krytyki przekładu zaproponowanej przez Annę Bednarczyk w monografii *Wybory translatorskie. Modyfikacje tekstu literackiego w przekładzie i kontekst asocjacyjny* (Łask: Oficyna Wydawnicza

---

<sup>1</sup> Hans-Georg Gadamer, *Truth and Method*, New York: Seabury Press, 1975, s. 349.

LEKSEM, 2005), która z kolei wzoruje się na modelu badania przekładu, jaki zaproponowała Kitty van Leuven-Zwart<sup>2</sup>. Metodologia jest dobrana odpowiednio do założeń pracy.

Rozprawa Pani Śledziona składa się ze wstępu, dwóch rozdziałów o charakterze teoretycznym (rozdziały 1–2, pierwszy poświęcony jest scharakteryzowaniu literatury dystopijnej, drugi zagadnieniom przekładu literackiego), trzech rozdziałów analitycznych (rozdziały 3–5, każdy przedstawiający analizę innej powieści), zakończenia (które w zasadzie są wnioskami końcowymi i tak powinna być zatytułowana ta część) oraz bogatej bibliografii (9 pozycji literatury podmiotu, niemal 180 źródeł literatury przedmiotu oraz słowniki). Rozprawa wraz z bibliografią i streszczeniem liczy 283 strony. Praca została dobrze zaplanowana, jej układ jest zasadniczo przejrzysty i logiczny. Rozdziały są klarownie podzielone na podrozdziały, choć można mieć zastrzeżenia do zbyt ogólnych tytułów, np. tytuł podrozdziału 2.1. – „Przekład” – jest zbyt enigmatyczny, podobnie jak podrozdziału 5.2 – „Burgessowski świat przyszłości”. W obu przypadkach bez zagłębienia się w treść danej sekcji, z tytułu nie można wywnioskować, o czym będzie. Zastanawia także kolejność materiału w rozdziale drugim: najpierw przeanalizowane zostały powieści dystopijne na tle historyczno-literackim, a następnie dopiero podjęto próbę zdefiniowania terminu dystopia. Może warto byłoby wyjść od definicji, po czym zilustrować ją przykładami z literatury.

Choć bibliografia jest obszerna, to zdecydowanie brakuje w niej odniesień do wspomnianych wyżej prac polskich badaczy, z wyjątkiem monografii Juszczyka i książki autorstwa Hejwowskiego i Moroza, które dość często przywołuje Doktorantka. Ponieważ rozprawa doktorska Pani Śledziona ukończona została w tym samym roku, co publikacja Hejwowskiego i Moroza, w której szczegółowo omówione zostały oba polskie przekłady *Nowego wspaniałego świata*, a przed jej ukazaniem się Doktorantka nie mogła mieć do niej dostępu, nałożenie się obszarów badawczych jest w tym przypadku usprawiedliwione. Natomiast dużym niedociągnięciem jest brak uwzględnienia wspomnianych rozpraw doktorskich, szczególnie Truskolaskiej-Kopec, w której cały rozdział poświęcony jest przekładom powieści Orwella (rozdział III „1984 – tłumaczenie Orwellovskiej parodii dyskursu propagandowego”). W podrozdziale 3.2 „Podwójne życie nowomowy”, Truskolaska-Kopec rozpatruje dokładnie te same fragmenty oryginału i przekładów, co Pani

---

<sup>2</sup> Kitty M. van Leuven-Zwart, „The Methodology of Translation Description and its Relevance for the Practice of Translation”, „Babel: International Journal of Translation” 2(31): 1985, s. 77-85; Kitty M. van Leuven-Zwart, „Translation and Original: Similarities and Dissimilarities. I.”, „Target” 1(2): 1989, s. 151-182.

Śledziona. Przykładowo, w sekcji 3.2.1. „Nowomowa totalitarna w przekładach *Roku 1984*” przeanalizowane są „wiadomości z frontu (s. 121) oraz „wiadomości z teleekranu” (s. 123), które w swojej dysertacji Pani Śledziona omawia na stronach 147–148 i 150–152. Obie rozprawy przywołują w tym miejscu te same źródła: monografię Jerzego Bralczyka *O języku propagandy i polityki* (Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2007) oraz Michała Głowińskiego *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe* (Kraków: Universitas, 2009), choć nawiązują do innych zagadnień i cytują inne fragmenty. Te same ustępy przedyskutowane są także w odniesieniu do mechanizmów nowomowy (w rozprawie Truskolaskiej-Kopeć w sekcji 3.2.2. „Nowomowa Orwella w przekładach *Roku 1984*”, w recenzowanej rozprawie w sekcji 4.6. „Język: Nowomowa oraz język proli”). Analogiczny problem występuje w przypadku recenzowanej dysertacji i rozprawy Wesolek, która dotyczy przekładów *A Clockwork Orange* na języki polski i rosyjski, zatem uwzględnia oba warianty Stillera. Choć metodologiczne rozprawy się od siebie różnią, to nie da się uniknąć podobnych wniosków, jak np. wskazanie, że w „wersji R” pojawia się byt wiele wyrazów pochodzących ze współczesnego języka potocznego, że następuje zmiana stylu wypowiedzi głównego bohatera poprzez wzmocnienie go wulgaryzmami, które nie występują w oryginale, itp. Pani Śledziona uzasadnia wybór tematu następująco: „Teksty stanowiące przedmiot analizy zostały wybrane ze względu na potencjał badawczy – są to powieści charakterystyczne dla omawianego gatunku oraz powszechnie znane, a ich polskie przekłady zostały wydane w odpowiednim odstępie czasu” (Wstęp, s. 6). Trudno się nie zgodzić z takim uzasadnieniem (choć nie do końca wiadomo, co znaczy „odpowiedni odstęp czasu”), ale właśnie fakt, że wyselekcjonowane zostały najbardziej reprezentatywne teksty dla tego gatunku nakazuje szczególną uważność w przygotowywaniu się do pisania, obejmującą zwłaszcza prześledzenie innych opracowań na podobny temat. Niedostateczna kwerenda biblioteczna może skutkować podobieństwami w analizach i wnioskowaniu w stosunku do innych prac, co z kolei może rzucać cień na oryginalność pracy. W omawianym przypadku nie podejrzewam żadnych złych intencji, a raczej zaniedbanie w gromadzeniu i analizie literatury przedmiotu. Należy pamiętać, że niepublikowane rozprawy doktorskie stanowią równoprawne źródło informacji i wiedzy, co dzieła publikowane, zwłaszcza, że obecnie dostępne są w Internecie oraz w różnego rodzaju repozytoriach. Rzetelność badawcza wymaga zatem sięgania również po tego typu źródła, aby

---

uniknąć jakichkolwiek podejrzeń o brak staranności w przygotowaniu rozprawy, czy nieuprawnione powielanie materiału.

Celem rozprawy Pani Dominiki Śledziona jest prześledzenie, w jaki sposób tłumacze anglojęzycznej literatury dystopijnej rekonstruują w języku polskim elementy specyficzne dla tego gatunku. Nie jest to zagadnienie całkowicie nowe (jak wynika z powyższych uwag), niemniej jednak walorem tej pracy jest zestawienie i porównanie powieści, które charakteryzują się odmiennymi realizacjami językowymi w obrębie gatunku, a przede wszystkim położenie nacisku na rozwiązania przekładowe wynikające z interpretacji tekstów wyjściowych dokonanych przez poszczególnych tłumaczy, uwzględniając przy tym uwarunkowania historyczno-polityczne, a nie tylko ograniczenia językowe. Z tego zadania Doktorantka wywiązuje się bardzo dobrze. Praca ma walor poznawczy, ponieważ odsłania warsztat konkretnych tłumaczy: Stanisławy Kuszelewskiej, Bogdana Barana, Juliusza Mieroszewskiego, Tomasza Mirkowicza oraz Roberta Stillera, którzy pracowali w odmiennych warunkach historycznych, dysponowali odmienną wiedzą merytoryczną i środkami językowymi (przekłady powstawały w seriach diachronicznych, a język polski znacząco się zmieniał, co widać szczególnie w przypadku tłumaczeń *Nowego wschodniego świata*), ale także podejmowali odmienne decyzje strategiczne i mikro-stylistyczne, co przekłada się na ostateczny kształt ich dzieł, a zatem ich recepcję i interpretację przez czytelników docelowych. Oprócz zadań poznawczych, praca Pani Śledziona spełnia funkcję oceniającą. Autorka identyfikuje rozmaite przesunięcia stylistyczne i znaczeniowe oraz stara się ocenić, w jakim stopniu wynikały one z określonej interpretacji dzieł wyjściowych, a także z wpływu czasów, w których pracowali tłumacze.

Przechodząc do kolejnych części pracy: Rozdział pierwszy wyczerpująco definiuje i charakteryzuje gatunek literacki, jakim jest dystopia, dokonując stosownych rozróżnień genologicznych i terminologicznych między utopią, dystopią i antyutopią. Stanowi dobre wprowadzenie do analiz przekładów, wskazując na te elementy, które są wyznacznikami gatunku, a co za tym idzie, powinny być odpowiednio zrekonstruowane w przekładzie. Szczególnie interesujące są tu uwagi o języku w dystopii i jego funkcjach, gdyż to między innymi te cechy stanowiąc będą o dominancie semantycznej w przekładzie (podrozdział 1.3.3. „Język”).

Rozdział drugi to krótki, ale wystarczający przegląd współczesnych teorii przekładoznawczych, ze szczególnym uwzględnieniem szkoły manipulistów. Nie do końca

jest dla mnie jasne, dlaczego Autorka wprowadza termin „interpretacyjna krytyka przekładu”, skoro opiera się na metodologii Bednarczyk, nazywanej przez nią „opisową krytyką przekładu” (s. 42). Czy zmiana terminu oznacza wprowadzenie modyfikacji do metodologii zaproponowanej przez Bednarczyk? Nie znajduję na to pytanie odpowiedzi w dysertacji. W podrozdziale 2.1. „Przekład” nie przekonuje mnie rozróżnienie czterech znaczeń tytułowego słowa. Autorka opiera się na źródłach, jednak „porównywanie dwóch języków” (s. 43) to nie jest „przekład”, lecz zagadnienie, którym zajmuje się językoznawstwo porównawcze. Zdecydowanie lepiej byłoby w tym miejscu albo odpowiednio skomentować stwierdzenia Jerzego Pieńkosa, albo posłużyć się klasyczną, trychotomiczną definicją terminu „przekład” zaproponowaną przez Basila Hatima i Jeremy’ego Mundaya<sup>3</sup>. W tej sekcji Doktorantka zdaje się sobie przeczyć: najpierw stwierdza, że „badacze, teoretycy i praktycy przekładu zaproponowali niewiele definicji terminu »tłumaczenie«” (s. 43), następnie podaje definicje (czy opisy czynności związanych z przekładem) za wieloma badaczami (Alexander F. Tytler, Olgierd Wojtasiewicz, Roman Jakobson, Eugene Nida, John C. Catford), po czym stwierdza: „mimo mnożących się definicji...” (s. 46). Czytelnik zaczyna się gubić w toku rozumowania: czy tych definicji jest niewiele skoro się mnożą? Wydaje się także, że analizując definicje terminu „przekład”, Pani Śledziona zapomina o jednej niezwykle istotnej kwestii. Wskazuje, iż „przekład to przede wszystkim kontakt między dwoma językami, a w konsekwencji, bardzo często jest to kontakt między dwiema kulturami” (s. 46). Otóż należy pamiętać, że przekład dotyczy tekstów (a nie języków), jest mentalną reprezentacją tekstów. Co za tym idzie, ograniczająco brzmi zdanie „Przekład polega zatem na rozszyfrowywaniu intertekstualnych zależności w tekście źródłowym oraz przetransferowanie tych tendencji do tekstu docelowego” (s. 48). Zadaniem tłumacza jest przecież przede wszystkim (oprócz zależności intertekstualnych) rekonstrukcja w tekście docelowym zależności intratekstualnych.

W rozdziale tym Pani Śledziona, wskazuje, że dalsze analizy będą prowadzone „zgodnie z założeniami interpretacyjnej krytyki przekładu” (s. 66), czyli, jak rozumiem, zgodnie z modelem zaproponowanym przez Annę Bednarczyk, która z kolei opiera się na propozycjach Kitty van Leuven-Zwart. Nie jest jednak jasno określone, czy rzeczywiście Doktorantka będzie stosować model i terminologię holenderskiej badaczki, choć go opisuje

---

<sup>3</sup> Por. Basil Hatim, Jeremy Munday, *Translation. An advanced resource book*, London & New York: Routledge, 2004, s. 6.

oraz wymienia rodzaje przesunięć zachodzących między tekstem wyjściowym a tekstem docelowym (modulacja, modyfikacja i mutacja). Prowadzi to do problemów w analitycznych częściach pracy.

Rozdziały analityczne omawiają trzy powieści i ich przekłady, a ponieważ pod adresem każdego z nich można sformułować podobne pochwały i zastrzeżenia, skupię się przede wszystkim na rozdziale pierwszym i częściowo drugim. Zasadniczo analizy są przeprowadzone wnikliwie. Autorka wyciąga słuszne wnioski dotyczące makrostruktur omawianych tekstów, na które wpływ mają rozmaite przesunięcia mikrostrukturalne. Niemniej jednak w rozważaniach tych nie pojawiają się właściwie terminy modulacja i mutacja wprowadzone w części metodologicznej. Autorka najczęściej wskazuje na modyfikacje, choć często nie posługuje się tym terminem. Problem ten uwidacznia się przy okazji omawiania fragmentów, które tłumacze dodali do tekstu (np., analiza na stronie 101). Skoro tłumacze wprowadzają do tekstu nowe elementy („naddatki”, jak nazywa to Pani Śledziona), to czy nie oznacza to, że nie możemy dla nich ustalić „architransemu”, zatem będzie to mutacja? Analogicznie: skoro, jak pisze Autorka, „frazja »Dyrektor sam nadaje ton« w ogóle nie występuje w oryginale, a więc tłumaczka sama nadała bohaterowi tę właściwość” (s. 106), to nie mamy do czynienia z mutacją? I dalej uwagi na stronie 108: „W tej wersji przekładu znajdziemy również wyrażenia, które nie występują w oryginale” (mutacje?) „lub nie odpowiadają znaczeniu oryginału” (modyfikacje?); na stronie 109: „tłumacz zmienił całkowicie tonację muzyki występującej w oryginale” (rozłączność na poziomie semantycznym, a więc modyfikacja?). Trzeba przyznać, że model van Leuven-Zwart jest skomplikowany. Skoro jednak został przywołany w rozdziale teoretycznym, to Autorka w części analitycznej powinna posługiwać się wprowadzoną wcześniej terminologią. Uwagi te nie podważają oczywiście poprawności analiz, które są na ogół szczegółowe, wnikliwe i prowadzą do słusznych wniosków.

Brak precyzji badawczej ujawnia się przy okazji opisów różnego rodzaju przesunięć – modyfikacje o charakterze syntaktycznym, semantycznym czy pragmatycznym, według modelu van Leuven-Zwart, a w rzeczywistości rozwiązań, które należałoby zaklasyfikować jako błędy przekładowe. Ilustruje to następujący komentarz: „Najbardziej przykuwają naszą uwagę frazy: »w tonie A płaskomajorowym« oraz »rytm pięcioczwartowych taktów« – te egzotycznie brzmiące wyrażenia świadczą o tym, że Kuszelewska niezbyt precyzyjnie podeszła do przekładu odniesień muzycznych” (s. 108–109). Otóż nie mamy tu do czynienia z

brakiem precyzji, tylko z ewidentnymi kalkami z języka angielskiego: „A płaskomajorowy” to kalka „A flat major”. Zadaniem badacza (krytyka) przekładu jest rozstrzygnięcie, czy jest to strategia tłumaczki, która ma prowadzić do nacechowania tekstu obcością (leksykalną, syntaktyczną, kulturową, itp.), czy jest to błąd polegający na tłumaczeniu syntagmatycznym, wynikający z niedostatecznych kompetencji tłumaczki. *Nota bene*, pisząc o błędach w przekładach (uwagi o błędnych rozwiązaniach powtarzają się w pracy) należałoby się odnieść do wybranej typologii błędów (Krzysztofa Hejwowskiego, Alicji Pisarskiej i Teresy Tomaszewicz, czy Haliny Dzierżanowskiej, choć w przypadku omawianych powieści najbardziej adekwatna byłaby ta pierwsza). Widać wyraźnie, że Kuszelewska bardzo wiele wyrażen tłumaczyła syntagmatycznie, co niejednokrotnie prowadziło do niezrozumiałych, bądź zmieniających znaczenie zwrotów. Brak odwołania się do jakiegokolwiek typologii błędów skutkuje takimi stwierdzeniami, jak „przekład Kuszelewskiej posiada [sic!] bardzo dużo mniejszych lub większych błędów. Niektóre są zupełnie niezrozumiałe” (s. 127), po czym następuje analiza przymiotnika „Indian” przetłumaczonego jako „indyjski”. Błąd ten jest całkowicie zrozumiały w świetle typologii Hejwowskiego: jest to typowy przykład złego ekwiwalentu słownikowego, wynikający albo z nieuwagi, albo z braku dostatecznej interpretacji tekstu wyjściowego. Zaproponowanie przez Kuszelewską dwóch różnych terminów dla nazwy „the World State” nie jest jedynie nieścisłością (s. 131) lecz błędem przekładowym, podobnie jak dwie wersje tego samego sloganu (s. 132) – błędy realizacji według typologii z 2015 roku. W tych miejscach analizy brakuje posługiwania się odpowiednią terminologią i osadzenia w teorii. Rozumiem, że Autorka opierała się na metodologii zaproponowanej przez Bednarczyk, nie zwalnia to natomiast badacza przekładu ze znajomości dość podstawowych zagadnień z zakresu przekładoznawstwa. Uwidacznia się to szczególnie w takich miejscach jak na stronie 142, gdzie Autorka wskazuje, iż Mieroszewski dokonuje modyfikacji na poziomie zdań czy fragmentów poprzez podział partii tekstu na osobne akapity. Można było to nazwać za Antoine Bermanem racjonalizacją. Dziwi taki brak terminologicznej precyzji, gdyż w dysertacji Berman zostaje przywołany właśnie w kontekście tendencji deformujących przekład (s. 155, s. 165, s. 182). Powstaje wrażenie braku podejścia systemowego i ugruntowania teoretycznego, gdyż odwołania do tendencji deformujących są dość arbitralne lub wynikają z odniesienia do innego teoretyka (Urszula Dąbmska-Prokop na stronie 182). Czytelnik ma także wrażenie, że Autorce brakuje swobody



w posługiwania się metajęzykiem dyskursu translatorycznego, stąd częste „zadziwienie” Autorki („dziwić może fakt, że”, np., s. 143, 146). Badacz przekładu nie powinien się dziwić, tylko analizować efekty danego wyboru translatorskiego i wskazać, jaki mają skutek dla recepcji tekstu docelowego. W wielu miejscach tak się dzieje, jednakże należałoby zadbać w całej pracy o większą precyzję badawczą (metodologiczną i terminologiczną).

Mimo powyższych zastrzeżeń, należy podkreślić, że omówienia przekładów są dobrze osadzone w analizie rozmaitych metakontekstów (doświadczenie tłumaczy, sytuacja historyczno-polityczna, w jakiej dokonywane były tłumaczenia, wpływ języka w danym okresie na wybory leksykalne poszczególnych tłumaczy, itp.), a także analizie literaturoznawczej powieści. Wyselekcjonowane przykłady dobrze ilustrują kluczowe cechy powieści dystopijnych, których zniekształcenie może znacząco wpływać na ich interpretację i recepcję przez czytelników docelowych. Pani Śledziona odkrywa słabości poszczególnych polskich wersji omawianych powieści, ale przede wszystkim ukazuje, jak trudny stanowią materiał i jak wiele wyzwań stawiają przed tłumaczami, którzy – jeśli nie mają odpowiednich kompetencji, bądź dokonują niewłaściwych interpretacji – znacząco zmieniają ich wydźwięk. Wykazuje także, jak bardzo świadomie tłumacze narzucają konkretne interpretacje powieści poprzez sięganie po określone rozwiązania leksykalne. W napisanie dysertacji Doktorantka włożyła ogrom pracy. Widać, że poświęciła dużo czasu drobiazgowej analizie wybranych przez siebie pozycji.

Jeśli chodzi o stronę formalną pracy, to zdarzają się uchybienia w redakcji, między innymi: zbędne ujmowanie w cudzysłów dłuższych cytatów wyróżnionych blokiem – nie stosuje się wówczas cudzysłówów; niepotrzebnie wprowadzone jest wcięcie pierwszego wiersza w akapitach znajdujących się pod cytatami wyróżnionymi blokiem, gdy stanowią one kontynuację myśli lub komentarz do tego cytatu; stosowanie dywizów zamiast półpauzy na początku linijki w cytowanych dialogach z polskich przekładów; brak kursywy w tytułach słowników; zapis wszystkich wyrazów wielkimi literami w tytule książki – włącznie z przymkami i spójnikami (s. 225); wprowadzenie cudzysłówów oraz kursywy w tytułach utworów Orwella (s. 204); niekonsekwentna pozycja numeru przypisu (po kropce, ale przed przecinkiem, np., s. 13); drobne literówki (np., „sposó**b**em”, s. 9; „następnie opisywany zostanie”, s. 10; „heterotropia”, s. 28; „przyczynkiem to tego”, s. 34; „nie byłaby one obecne”, s. 40; „Hanhs-Georg Gadamer”, s. 49; „Legeżyńka”, s. 55; „który, w zależność od kontekstu”, s. 125; „szczególne ważne”, s. 182; „est”, s. 183; „pew**e** jest”, s. 187; „akacja

powieści”, s. 264). Dużym niedopatrzeniem redakcyjnym jest brak daty pierwszego wydania danej powieści czy materiału źródłowego, zarówno w przypisach dolnych, jak i bibliografii.

Niedociągnięcia zdarzają się również pod względem językowym i stylistycznym. Autorka nie panuje nad polską interpunkcją. Niejednokrotnie brakuje przecinków w odpowiednich miejscach (np., przed zdaniami podrzędnymi), a pojawiają się tam, gdzie nie powinno ich być (np., po wyrażeniu „niemniej jednak”, po którym nie występuje wtrącenie). Częste są potknięcia stylistyczne, na przykład takie zdania jak: „Rozdział czwarty służy analizie tłumaczeniowej książki...” (s. 8); „Los głównego bohatera dystopii wydaje się tragiczny, gdyż musi się zmagać z dotkliwą stratą” (s. 15, wynika z tego, że los musi się zmagać ze stratą); „Oznacza to, że w praktyce przekładu kompetencje interpretacyjne tekstu są nie mniej ważne niż doświadczenie czy wiedza tłumacza” (s. 48, wynika z tego, że tekst ma kompetencje interpretacyjne); „porównując polskie wybranych tłumaczenia fragmentów” (s. 87, szyk wyrazów). Błędnie użyty jest wyraz „ilość”, np. „ilość utworów” (s. 25), „duża ilość skrótów” (s. 220); w takich kolokacjach powinna być „liczba”. Zdecydowanie zbyt liczne są repetycje, szczególnie zwrotów „mogliśmy zaobserwować” i „mogliśmy zauważyć” w jednym akapicie (s. 129). Powtarza się wyrażenie „jak możemy przeczytać w ...” czy „w powieści możemy przeczytać” – jest to całkowicie zbędny wypełniacz. Na jakość stylistyczną wpływają także interferencje z języka angielskiego, np. „gdy weźmiemy pod uwagę postęp naukowy, który ma temu asystować” (s. 17, pomagać? towarzyszyć?), „unikatowy język” (s. 230, wyjątkowy? specyficzny?), „amerykańskiej mass kultury” (s. 247 i 264, kultury masowej?), „sytuacji kulturalnej w Polsce” (s. 263, kulturowej?). Zdarzają się uwagi, które nie mają znamion naukowego języka analizy przekładu, np. „dziwnie brzmiące stwierdzenia” (s. 75) – należałoby wskazać, co sprawia (jaki element), że dane wyrażenie „brzmi dziwnie” i na czym ta „dziwność” polega; podobnie jak powtarzające się komentarze odnośnie do stylu przekładów: „ta wersja jest nieporadna stylistycznie” (s. 123), „pozostawia wiele do życzenia pod względem stylistycznym” (s. 131). Czytelnik rozprawy chciałby się dowiedzieć, na czym ta nieporadność konkretnie polega. Doktorantka posługuje się mało precyzyjnymi określeniami na granicy eseistyki, a nie dyskursu naukowego: coś „umknęło” w przekładzie Kuszelewskiej, a Baran lepiej „odnalazł się” w przestrzeni laboratoryjnej (s. 92); powtarza się nieprecyzyjne wyrażenie, że tłumacz „podąża (krok w krok)” za oryginałem.

Wszystkie powyższe zastrzeżenia nie wpływają na pozytywny odbiór pracy, która zawiera wiele cennych elementów i wiele wnosi do dyskusji na temat przekładu powieści dystopijnych. Ukazuje, iż niemal w każdym przypadku przekład był wypadkową treści oryginału i poglądów tłumaczy, którzy poprzez konkretne wybory językowe wyrażali własne odczucia na temat współczesnych im ustrojów politycznych. Rozprawa odsłania szereg skomplikowanych relacji między analizowanymi powieściami a ich przekładami. W podsumowaniu stwierdzam, że dysertacja doktorska Pani Dominiki Śledziona *Przekład jako interpretacja literaturoznawcza. Studium przekładów wybranych angielskich dystopii XX wieku* spełnia wymogi ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o tytule naukowym i stopniach naukowych oraz o stopniach naukowych i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r., Nr 65, poz. 595 i z 2005 r., Nr 164, poz. 1365) i wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. Ewa Kujawska-Lis, prof. UWM